

30 minut Dobrostaw Kowalski

futbol po mojemu...



Co z tym Bręczkiem?!

Praktycznie bez echa przeszła w mediach informacja o przedłużeniu umowy z selekcjonerem piłkarskiej reprezentacji Jerzym Bręczkiem do końca 2021 roku, czyli do zakończenia el. MŚ w Katarze. Przesunięcie EURO na przyszły rok postawiło piłkarskie władze w trudnej sytuacji w kontekście ewentualnego zakończenia współpracy. Bo jeśli zmieniać trenera to teraz, ale z drugiej strony zrobić on awans - to czy nie powinien poprowadzić reprezentacji na mistrzostwach Europy, choć siłą rzeczy będzie prowadził ją wtedy także w eliminacjach kolejnego mundialu.

Czy pozostawienie Bręczka na stanowisku to dobra decyzja PZPN-u czy może tak jak twierdzi Jan Tomaszewski - fatalna, grożąca kompromitacją na przyszłorocznym EURO i brakiem awansu na katarski mundial?

Wyborem tego trenera byłem zaskoczony, ale go nie potępiałem. Do pewnego momentu bronilem też w eliminacjach, bo chociaż wyniki były lepsze niż gra, to jednak były momenty, przebyski, które dawały nadzieję, że może zbyt wolno, ale wszystko zmierza ku wypracowaniu jakiegoś pomysłu, stylu gry. Tego się ostatecznie nie doczekaliśmy. Po półtora roku jesteśmy w tym samym miejscu, czyli tak naprawdę nigdzie. Drużyna bazuje na indywidualnych umiejętnościach i talentach jej największych gwiazd, nie ma stylu, nie wykorzystuje swojego potencjału. DRUŻYNY nie ma! Wspomniane umiejętności Lewandowskiego, Milika czy Szczesnego pozwalają ogrywać Łotwę, Izrael czy Austrię, pozwalają awansować na turniej, ale w tym przypadku powiedzenie, że trenera bronią wyniki jest zupełnie nieadekwatne do sytuacji, bo drużyna z takim POTENCJAŁEM powinna być postrachem dla najlepszych w Europie, a tak nie jest i obawiam się, że pod wodzą obecnego selekcjonera nie będzie.

Więcej na ten temat tradycyjnie na blogu The Theatre of Dreams w Komentarzu Sportowym pod adresem dobrostawkowalski.pl futbolpomojemu.pl

Górnicy wrócili do treningów

Z racji pandemii koronawirusa dawno nie zaglądaliśmy na piłkarskie boiska, a tu naprawdę sporo się dzieje. Mowa chociażby o Górniku Wałbrzych, który na początku minionego tygodnia powrócił do treningów.



Decyzją Dolnośląskiego Związku Piłki Nożnej sezon 2019/2020 dobiegł końca. Mistrzem rozgrywek została Victoria Świebodzice, z lokalnych drużyn najwyższej sklasyfikowany został MKS Szczawno-Zdrój (3. miejsce), czwarty był Górnik Nowe Miasto, a Górnik Wałbrzych, o którym w tym miejscu informujemy, znalazł się na 7. pozycji.

Po okresie przerwy w treningach na początku ubiegłego tygodnia piłkarze Górnika powrócili do zajęć. Oczywiście nie pod kątem zakończonych przed-



wcześniej rozgrywek klasy A, ale kolejnego roku występów na wspomnianym szczelbu. Według potwierdzonych już informacji runda jesienna „serie A” rozpocznie się 15 sierpnia i potrwa do połowy listopada. Biało-niebiescy ćwiczą trzy razy w tygodniu, we wtorki, czwartki oraz piątki na obiekcie przy ulicy Ratuszowej, a w zajęciach prowadzonych przez trenera Marcina Domagałę uczestniczy regularnie niemal 20 zawodników.

Jak przyznał szkoleniowiec Górnika, w okresie przygoto-



30 minut KARTA WAŁBRZYSKIEGO SPORTOWCA

Imię: Tomasz
Nazwisko: Botwina
Data urodzenia: 15 maja 1986 roku
Pseudonim sportowy: Tomaszek
Klub: KPS Chelmiec Wałbrzych (siatkówka)

Największy dotychczasowy sukces?

Jako zawodnik wraz z Gwardią Wrocław zająłem 4. miejsce Mistrzostw Polski kadetów w 2003 roku. W Wałbrzychu zaś wywalczyłem 6. miejsce w kraju wśród młodzików. W seniorach trzykrotnie sięgnąłem po mistrzostwo II ligi, raz z Wałbrzychem, a dwukrotnie z Kamienną Górą. Jako trener na początku tego roku zdobyłem wicemistrzostwo Dolnego Śląska młodzików. Co prawda marcowe ćwierćfinały Mistrzostw Polski w Jastrzębiu-Zdroju nie doszły do skutku, ale niewykluczone, że impreza, z której mam nadzieję awansujemy do półfinału z 2. miejsca, odbędzie się we wrześniu. Ponadto wraz z Marcinem Sobusiakiem prowadzę kadrę Dolnego Śląska rocznika 2005.

Kto jest twoim idolem sportowym?

Jeśli chodzi o Polaków, to zawsze wzorowałem się na Sebastianie Świderskim oraz Dawidzie Murku. A z zagranicznych graczy to zdecydowanie Stephane Antiga. Myślę, że to najlepszy siatkarz w historii.

Dlaczego siatkówka?

Bo tata grał w Chelmcu. Od młodego zabierał mnie na treningi, kiedy Chelmiec występował jeszcze w I lidze. I tak to już w rodzinie zostało.

Jaki cel jako trener chcesz osiągnąć?

Na chwilę obecną dopiero zaczynam przygodę sportową jako trener siatkówki. W przyszłym roku poprowadzę drużynę kadeta Chelmcu i nie ukrywam, że celem jest Mistrzostwo Dolnego Śląska, a następnie pokazanie się na arenie ogólnopolskiej.



w naszym zespole czeka sześć spotkań kontrolnych. W lipcu i sierpniu Mateusz Sobieski i spółka zmierzą się z beniaminkiem „okręgówki” - Victorią Świebodzice, a także MKS-em Szczawno-Zdrój, Olimpią Kamienna Góra, Zjednoczonymi Żarów oraz Zdrojem Jedlina-Zdrój. Tak wygląda sparingowy plan Górnika. Na razie tylko plan, gdyż wciąż nie wiadomo, kiedy zostaną zniesione kolejne obostrzenia związane z wykorzystaniem obiektów sportowych.

Jeśli chodzi o kadrę zespołu, to we wcześniejszych relacjach wspominaliśmy o powrocie Jana Jakackiego czy doświadczonego Edwarda Chałupki. Obok nich w biało-niebieskich barwach zagra również Dominik Dudek z Jedliny-Zdroju, a na początku lipca przekonamy się czy do Górnika dołączy również mający za sobą występy w Ekstraklasie oraz I lidze - Michał Bartkowiak. Jak poinformował trener Domagała, kilku innych graczy o znanych na lokalnym podwórku nazwiskach także planuje powrót do drużyny, jednak na razie jest za wcześnie, aby ujawniać ich personalia.

Na koniec kilka słów o sztabie trenerskim Górnika, w którym miały miejsce niewielkie przetasowania. W przypadku pierwszego zespołu, który w zbliżającym się sezonie ma się skutecznie bić o awans do klasy okręgowej, trenerem pozostaje Marcin Domagała. Do rosad doszło jednak w grupach młodzieżowych. Artur Domagała ma bowiem poprowadzić juniorów młodszych, a Marcin Folc przejął trampkarzy. Ponadto klub planuje reaktywację juniorów starszych, co wiązać się będzie z budową drużyny niemal od zera, gdyż dotychczasowi gracze stanowią obecnie o sile A-klasowej drużyny.

Bartłomiej Nowak

30 minut Jakub Zima

sport na zimno



Pokaż nas na świecie. Może lepiej nie grać?

Ciekawy czas przed nami. Zagramy czy nie? Wczoraj oglądałem w telewizji pierwszy po dwóch miesiącach mecz na żywo. Kiedyś w okresie, który często nazywany był pełnią sezonu, przesył transmitowanych spotkań sprawiał, że nie miałem ochoty zerkać w stronę telewizora. Wczoraj złapałem się na tym, że cieszę się jak małe dziecko.

Okazuje się, że nawet rodzimy Puchar Polski, pomimo słabego poziomu i tempa gry, potrafi dać dużo satysfakcji. Kwestią drugorzędną była jakość. Liczyło się, że na żywo. Po meczu, zacząłem się zastanawiać, jakie wielka „jakość” ma znaczenie w kontekście spragnienia produktu. Kiedy chce mi się pić, piję wodę, choć lubię napić się czegoś innego. Kiedy jestem bardzo spragniony ta woda wystarczy, a poczucie głodu zostanie zaspokojone. Zastanawiam się, bo naszą rodzimą Ekstraklasę będą pokazywać na świecie, tak jak zazwyczaj pokazują Premier League, Serie A czy La Ligę. Najbliższy hit, w którym zmierzą się Lech Poznań i Legia Warszawa, ma być pokazany w 17 krajach! O zgrozo, aż się boję oglądać! Stadion w porządku. Przekaz telewizyjny, jak na mój gust, najlepszy w Europie. Kibiców nie będzie, to i wstydu nam nie przyniosą. Wydaje się, że to prosta droga do sukcesu, ale...

Obawiam się, że znajdą się tacy, którzy ten poziom zważą i wtedy wstyd zostanie na dłużej. Mam przynajmniej nadzieję, że nie puszczą tego spotkania zaraz po Bundeslidze. Zaraz, moment. Sprawdzam. My gramy o 20. O, cholera. Bayern zaczyna o 18:30. Dogadali się czy co...? To jakby Fulla porównać do Strita. Oby jednak blef się udał.

JZ